



Zgon prezydenta Stanów Zjednoczonych:
Podobizna Ś. p. prezydenta G. Hardinga z ostatnich
dni jego życia.

Zjazd legionistów we Lwowie.

Pismom codziennym, zostawiając w całości obowiązki i zaszczyt dostarczania wiadomości iskrowych, o ostatnich zdarzeniach chwili, uważamy za swój obowiązek, dostrajanie się do rytmu bieżących wypadków i dostarczanie czytelnikom naszym zdjęć i ilustracji osób i zdarzeń które się wybijają ponad codzienną szarżę życia. Tymi pobudkami kierowani umieszczamy w niniejszym numerze podobiznę b. Naczelnika Państwa, marszałka Piłsudskiego — w... karykaturze, sądząc że ogromna popularność twórcy legionów daje nam do tego prawo. Przykładów pod tym względem dostarczyć nam może w nieskończonej ilości Francja, w której każdorazowy prezydent, mąż stanu, polityk, nieco wybitniejszy artysta, publicysta i t. d. staje się najulubieńszym tematem buławowej piosenki, kabaretowego żartu, dowcipnej ilustracji. Nikt się tem nigdy nie oburza. Przeciwnicy i zwolennicy zanoszą się zgodnie od śmiechu, stając na wspólnej platformie humoru.

Śmiech ten, typowy śmiech beztroski nadaje piętno całemu życiu francuskiemu, tak zresztą brzemniennemu w wielką pracę i ogromne wysiłki, jest pusty, ale nie jest bezduszny, jest zjadliwy ale nie jest brutalny, a nade wszystko jest szczery. Jest zdrowy! Jest piękny! My nie umiemy śmiać się tak właśnie jak się śmiać należy, zaprawiamy nasz uśmiech sarkazmem, albo wręcz niezgrabnie ukrywaną animozją. A to jest złe. Jest niezdrowo! karykatura marszałka Piłsudskiego mało-

wana przez artystę malarza pana Łonickiego jest taką właśnie jak być powinna. Budzi śmiech, nikogo nie może zranić, wszystkich potrafi rozweselić.

Rocznica wymarszu Strzelców w Krakowie

Urządzony przez Związek Strzelecki obchód uroczystości 5 sierpnia w Krakowie, rozpoczął się odprawionem rano w Kościele Maryackim nabożeństwem na które przybyło wiele Oddziałów Strzeleckich jakoteż licznie zebrana publiczność. Z Kościoła Maryackiego Oddziały Strzeleckie poma-



szerowały przy dźwiękach trąbek Strzeleckich przez miasto do „Oleandrów”, gdzie odbyła się uroczystość Marszu „Kadrówki”. „Kadrówkę” utworzyli wybrani najlepsi Strzelcy z wszystkich Obwodów Okręgu Krakowskiego pod dowództwem Komendanta krak. Kompanii Robotniczej Zw. Strzel. p. Wołkowicza. Wymarsz poprzedziło odczytanie przed frontem Oddziałów przez oficera Komendy Okręgu Zw. Strzel. p. Witolda Langroda, rozkazu



Zgon prezydenta Stanów Zjednoczonych:
Wiceprezydent Calvin Collidge który po śmierci Hardinga objął agendy prezydenta.

Piłsudskiego z 6. sierpnia 1914 roku. Następnie odczytano strzelcom depezę, jaką wysłano imieniem „Kadrówki” do Marszałka Piłsudskiego.

Na daną komendę załamały się karne szare czworoboki strzelców i pomaszerowały ku Michałowicom z pieśnią tradycyjną „Raduje się serce” na ustach. Licznie przybyła do Oleandrów publiczność obrzucała odmaszerowujących strzelców kwiatami. — Resztę dnia wypełniły strzelcom ćwiczenia połowe dwu grup strzeleckich, na które złożyły się „Kadrówka”. Oddziały Krakowskie i następnie z nimi złączone Oddziały z Sosnowca, Dąbrowej, Niwek, Bochni, Żywca, N. Sącza, Bobowej, Ustronia, Oświęcimia, Tarnowa, Wieliczki i inne. Ćwiczenia te odbyły się w terenie na północny-wschód od Krakowa. Batalionem „niebieskim” dowodził p. Wł. Wołkowicz, batalionem „czerwonym” p. W. Langrod, dowództwo zaś poszczególnych kompanii i plutonów sprawowali będący przeważnie oficerami rezerwy i b. legionistami oficerowie Związku Strzeleckiego. Oddziały opuściły Kraków późnym wieczorem. W poniedziałek 6. bm. odbyły się obchody w poszczególnych obwodach, zwłaszcza zaś w Żywcu, Zatorze i Bochni, gdzie nadto odbyły się dwudniowe ćwiczenia obwodowe.



Zakończenie konferencji w Lozannie: Przedstawiciele biorących w konferencji udział państw, po złożeniu swoich podpisów, udają się wśród szpalerów ciekawej publiczności, do oczekujących ich pojazdów.